№ 134. Wtorek 15. Czerwca 1858. Rok wydania 48.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Podróż Arcyksięcia Karola Ludwika.)

Wiédeń, 12. czerwca. Ich Cesarzewiczowskie Moście Arcyksiążę namiestnik Karol Ludwik i Arcyksiężna Margareta zaszczycili swoją obecnością podczas swego pobytu w Roveredo nietylko publiczne zakłady i urzęda ale oraz wiele przemysłowych zakładów. Byli także obecni przy uroczystościach na Ich cześć wywyprawianych, między temi odszczególniały się osobliwie: Tombola, narodowa gra w piłki i strzelanie do tarczy. Wszędzie przyjmowano Ich cesarzewiczowskie Moście z wielkiem uniesieniem, a świetna szczodrobliwość jaką najwyżsi państwo raczyli obdarzyć niektóre zakłady etc., wywołała najżywsze podzięki. Dnia 4. b. m. opuścili Ich cesarzewicz. Moście miasto Roveredo.

Ameryka.

(Ogłoszenie francuskich przepisów paszportowych. — Mexykańska wojna domowa.)

Washington, 26. maja. W depeszy do sekretarza stanu z 23. marca, oświadcza francuski poseł, pan Sartiges, że francuscy ajenci konzularni widymują tu i za granicą tylko takie paszporty amerykańskie, które wydane są obywatelom Stanów Zjednoczonych. Powiedziano w tej depeszy: „Poseł Francyi otrzymał od swego rządu polecenie, nie kłaść swej wizy na paszportach do Cesarstwa, które poddanym i obywatelom obcych państw są wydawane bądź od przynależnych władz tych państw, bądź od dyplomatycznych i konzularnych ajentów tych państw w Stanach Zjednoczonych, wyjąwszy w przypadkach, jeżeli takie paszporty przez rzeczone władze lub rzeczonych ajentów swoim własnym ziomkom są wydane.“ Ponieważ to postępowanie przepisał francuski rząd w ogóle swoim dyplomatycznym i konzularnym ajentom w obcych krajach, ztąd wynika, że jeżeliby, jak się już nie raz działo, amerykańscy dyplomatyczni lub konzularni ajenci wydawali paszporty do Francyi innym osobom nie obywatelom Stanów Zjednoczonych, tedy takim osobom będzie zabroniony wstęp do Francyi; gdyż francuscy ajenci na mocy nowych instrukcyi nie są już upoważnieni dołączać swe wizy na paszportach, które jaki dyplomatyczny lub konzularny ajent wydaje jakowej do jego własnego kraju nienależącej osobie.

Mexyk. Z **Mobile** donoszą pod dniem 24. maja: „Fregata parowa Stanów Zjednoczonych, „Fulton“, przybyła tu 18. z Tampiko i przywiozła wiadomość, że wojna w tem państwie ustała już. Wojska rządowe pod dowództwem jenerała Mejia, wzmocnione 10.000 ludzi, uderzyły na nieprzyjaciela oblęgającego, rozprószyły go i zajęły twierdzę. Żegluga na rzece była otwarta. W bitwie tej zabrał jenerał Mejia 50 jeńca i zabił 150 ludzi z armii oblężniczej. Paropływ „Tenessee“ przywiózł wiadomości z Verakruzy z 21go maja do Nowego Orleanu. Komunikacya ze stolicą była znowu otwarta. Miasto Verakruzę blokował przez trzy dni paropływ rządowy „Guerrero,“ ale wyszedł mu węgiel, i musiał odpłynąć po świeży materyał. Partya konstytucyjna spodziewała się małego zwycięztwa. Podług doniesień z Santa Fe uderzyła banda Mexykanów na obóz Indyan-Apachów w pobliżu fortu Thorn i pomordowała wszystkich, co dostali się w jej ręce.

Portugalia.

(Otwarcie Kortezów. — Wiadomości bieżące.)

Lizbona, 8. czerwca. Wczoraj nastąpiło otwarcie Kortezów. Mowa tronu oznajmiła najpierwej izbom zaślubiny ksiecia Jerzego saksońskiego z Infantką portugalską, a dalej zwracała uwagę na nowe koleje żelazne i środki ku polepszeniu żeglugi i finansów.

Na Azorach było trzęsienie ziemi. Zaraza winogron pojawia się znowu.

Podług doniesienia z Madrytu wydał Dom Miguel manifest z oświadczeniem, że nie zrzeknie się nigdy praw swoich do tronu portugalskiego.

Anglia.

(Powrót księcia Alberta. — Wynagrodzenie dla maszynistów. — Posiedzenie izb dnia 7. czerwca.)

Londyn, 9. czerwca. Książę Albert przybył w poniedziałek wieczór o godzinie 10. do Dowru, a nazajutrz zrana stanął w Londynie. Królowa jeździła naprzeciw małżonkowi swemu do dworca kolei.

— Rząd angielski zażądał od neapolitańskiego 3000 funt. szt. wynagrodzenia dla obudwu uwięzionych maszynistów i wyznaczył do namysłu 14tudniowy termin.

— Na posiedzeniu *Izby wyższej* dnia 7. b. m. oświadczył Earl Derby w odpowiedź na interpelacyę lorda *Dungannon'a* względem zawichrzeń w Belfast, że lord namiestnik w Irlandyi poczynił już wszelkie potrzebne kroki do przywrócenia pokoju. Oprócz tego postanowił rząd uorganizować lepiej policyę w mieście Belfast. *Earl Carlisle* zabrał głos następnie, i mówił między innemi, że zajścia te świadczą o mądrej przezorności rządu zeszłego, który żadnego członka stowarzyszenia Oranzystów nie chciał przypuścić do posady sędzi pokoju. Spodziewa się też, że rząd dołoży wszelkiego starania, by uśmierzyć tę wzajemną między Oranżystami i katolikami nienawiść religijną, która była głównym powodem do tych zaburzeń. Lord *Kingston* odłożył znów na później zapowiedziane swe interpelacye. Niektóre z nich są przeciw p. Jakubowi Brooke. Earl *Stanhope* przygania zwyczajowi wnoszenia takich pytań, które zawierają w sobie obwinienia pewnych osób. Następnie przyszło do żywych rozpraw, i okazało się przy tem, że lorda Kingston wzywano już kilkakrotnie na posiedzeniu izby wyższej do wniesienia zapowiedzianych przezeń pytań. Pierwszą razą pokręcił tylko głową w znak zaprzeczenia, a inną razą nawet i na taką odpowiedź niemógł się zdobyć, i udawał, że niesłyszy lub nierozumie tego, o czem mowa. Na propozycyę lorda Lyndhurst uchwalono nawet bez głosowania, by zapytania uważać za załatwione i wykreślić je całkiem z porządku dziennego.

Izba niższa. W komitecie obradowano naprzód nad rezolucyami indyjskiemi, a najprzód nad trzecią, której osnowa taka: „W zamiarze ulżenia indyjskiemu ministrowi korony w dopełnieniu jego obowiązku, wypada mianować izbę radzczą, gdzie zasiadałoby nie mniej jak 12, a nie więcej nad 18 członków.“ *Gladstone* zaproponował następującą poprawkę. „Z uwagi na stan rzeczy w Indyach byłoby rzeczą pożyteczną, aktem wydać się mającym na posiedzeniu teraźniejszem mianować dyrektoryat kompanii wschodnio-indyjskiej izbą radzczą, któraby zajmowała się zarządem Indyów w imieniu Jej Mości Królowy i pod naczelnym kierunkiem przynależnego ministra odpowiedzialnego aż do końca najbliższego posiedzenia parlamentarnego. Jestto środek wprawdzie tylko tymczasowy, lecz w takim jak teraz składzie rzeczy nie można podobno zaprowadzić nowego dla Indyów systemu rządowego, któryby odpowiadał godności parlamentu. Jestto kwestya jedna z najważniejszych, jaką kiedykolwiek miał roztrzygać który z narodów lub parlamentów całego świata. Niedogodności, jakieby wyniknąć mogły z odłożenia sprawy

tej na poźniej, niczem są w porównaniu przykrości mogących wyniknąć z prawodawstwa pospiesznego i nieoględnego. Byłoby to rzeczą bardzo szkodliwą, gdyby parlament jeszcze przed ukończeniem wojny w Indyach chciał układać zupełny i stanowczy już system rządowy dla Indyów. Lord *Stanley* występuje przeciw tej propozycyi. Podziela wprawdzie tę obawę, że wojna w Indyach może jeszcze dość długo potrwać i wiele ofiar zabrać, lecz z tem wszystkiem nie pojmuje, dlaczego miałoby to przeszkadzać parlamentowi w jego usiłowaniach ulepszenia rządu w Indyach. Poprawka p. Gladstone wprawiłaby dyrektoryat wschodnio-indyjskiej kompanii w przykre położenie. Dyrektorowie wiedzieliby już z pewnością, że wkrótce muszą ustąpić; ustaliby więc w swej gorliwości, a oprócz tego i publiczność mniejby już im ufała. Sprzeciwia się poprawce, gdyż tym środkiem tymczasowym chcianoby zastąpić krok stanowczy. — Dalej przemawiali jeszcze *Milnes*, *Liddell*, *C. Bruce*, pułkownik *Sikes* i *Bovill* za poprawką, a sir *G. Lewis*, *Lowe*, *A. Mills* i *D. Seymour* przeciw poprawce, którą *odrzucono* 265 głosami przeciw 116. *Roebuck* występuje przeciw pierwotnej rezolucyi, a szczególnie przeciw propozycyi utworzenia izby radźczej. Sądzi, że Indyami najlepiej może zarządzać jeden tylko, lecz samoistny i odpowiedzialny minister. Podaje też odpowiednią w tej mierze poprawkę. Lord *Stanley* odpowiada na to, że izba radźcza nie uchyla bynajmniej odpowiedzialności ministra, który w każdym razie musi mieć doradźców, i mniejsza o to, jakiby im tytuł nadać chciano. Poprawkę tę *odrzucono*, lecz kwestyi co do samej rezolucyi niezałatwiono jeszcze na tem posiedzeniu.

Francya.

(Układy z Chinami. — Powody wyroku w sprawie Proudhon. — Fortyfikacya wybrzeży. — Certyfikaty poszukiwaczom kopalni złotych. — Wiadomości bieżące. — Wynikłości sądownictwa. — Przygotowania organiczne do Algieryi.)

Paryż, 9. czerwca. Podaną niedawno wiadomość, że mocarstwa zachodnie myślą zawiesić dalszą wojnę z Chinami, potwierdza list z Londynu, umieszczony w dzisiejszym numerze dziennika *Pays*. Podług tego listu otrzymą lord Elgin nowe instrukcye z upoważnieniem, układać się czy to w Kantonie czy w Szanghai z dworem pekińskim na podstawie otworzenia pięciu portów. Gabinet angielski — powiadają, nie chce nic nowego przedsiębrać w głębi Chin, ażeby siły zbrojne, zostające pod dowództwem jenerała Straubenzee, mogły być jak najprędzej użyte w Indyach.

— Wyrok zasądzony na Proudhona wypisuje szeroko powody, a na wstępie powiada: Ze względu, iż we wszystkich a nawet w religijnych przedmiotach, wolno wprawdzie każdemu wynurzać swe własne i pokonywać innych zdanie pod warunkiem nieprzekroczenia granic prawem przepisanych; że jednak jest prawem i powinnością sądów, wystąpić przeciw temu, jeżeli pokonywanie przekraczając granice rozsądnego umiarkowania przybiera groźny charakter i staje się przestępstwem, ze względu, iż Proudhon w swem dziele a mianowicie w toku wykładania swych zasad, które sam antiteistycznemi nazywa i które według jego wyrażenia się zamierzają, usunąć Boga jako rzecz niepotrzebną — nie waha się przezwać Chrystusa mniemanym synem Boga, a religię wystawia za „wykonawczynię niemoralnej misyi," i mówi, że religia nie wchodzi w granicę sprawiedliwości, która o niej nic nie wie. etc. etc.

Dalej następują motywa względem zniewagi praw, rozszerzania fałszywych wiadomości etc. etc.

— Wybrzeżne bateryе naprawiają i wzmacniają na wielki rozmiar, i tak piszą z Marsylii, że bateryе założone dla obrony zatoki Ciotat i marsylskiego portu, które od 1813 roku po największej części były zburzone, zostaną nietylko do dawnego stanu przywrócone ale nawet wzmocnione. Po innych miejscach pracują także nad ufortyfikowaniem z wielką gorliwością a miejscami brakuje jeszcze tylko dział.

— *Monitor* pisze, że między poszukiwaczami złota, którzy udają się do nowo odkrytych pokładów w angielskiej północnej Ameryce, znajduje się także wielu Francuzów. Te pokłady ciągną się od warowni Hope nad rzeką Fraser w przestrzeni czterech dni drogi poniżej ujścia tej rzeki, równie jak nad rzekami Susway i Thomtissu aż do Calville. Każdy z poszukiwaczy zyskuje obecnie codziennie 25 do 50 dolarów w przecięciu. Angielski rząd wystawia certyfikaty z pozwoleniem na jeden miesiąc, taki certyfikat kosztuje 21 szylingów. Minister spraw wewnętrznych wydał właśnie okólnik do prefektów z nakazem, wyszukiwać wynalazców i rozszerzycieli fałszywych wiadomości i według istniejących ustaw karać surowo.

— *Monitor* ogłasza ustawę upoważniającą miasto Lyons, wypożyczyć dalsze 889.000 franków do przywolonej już pożyczki 3,911.000 fr. na miejskie budowle.

— Słychać, że hrabia Paryża przesłał swym przyjaciołom przed trzema dniami rodzaj manifestu, w którym wyraża się za koncesyą, jaką dnia 23go lutego wydał Ludwik Filip, oraz przyjmuje wyborczą reformę z ogólnem prawem głosowania.

— *Monitor* wczorajszy zawiera sprawozdanie ministra sprawiedliwości z administracyi cywilnej i handlowej roku 1856. Tak liczba jak i rodzaj procesów w obydwóch wydziałach sądowych jest niemal taki sam, jak roku 1855. To jednak uwydatnia minister sprawiedliwości, że tok procesów kryminalnych i policyjnych szedł teraz pospieszniej, tylko procedura cywilna odbywała się roku 1856 z tą samą jak i roku 1855 powolnością. A że w procesach cywilnych wychodzi inicyatywa od stron prywatnych, przeto cudza niedbałość lub niechęć tamuje nie raz czynność sądową, lub stawia sędziom nieprzezwyciężone trudności. Izba apelacyjna trybunału kasacyjnego otrzymała roku 1856 w ogóle 558 próśb nowych (r. 1855 było ich 546 a 1854 532); z tych 558 było 431 przeciw wyrokom cesarskich trybunałów sądowych, 104 przeciw wyrokom sądów cywilnych, 20 przeciw wyrokom szczególnych sądów handlowych i 1 przeciw wyrokowi sędzi pokoju. Izba apelacyjna rozstrzygnęła ostatecznie przeszło 491 podań, z których 276 odrzuciła. Izba cywilna wydała 200 wyroków; z tych 93 odmownych a 107 kasacyjnych. Liczba wniesionych do sądów cesarskich procesów znów się znacznie powiększyła i wynosiła 10.405 (w ciągu ostatnich lat 5ciu przybyło nowych procesów o 15%). Liczba procesów wciągniętych roku 1856 do protokołu trybunałów cywilnych wynosiła 111.145 (roku 1855 111.664). Liczba procesów w sądzie handlowym powiększyła się roku 1856 o 2%, gdyż roku tego wniesiono 202.756 procesów tego rodzaju (r. 1855 tylko 197.821, a r. 1850 jeszcze mniej, gdyż tylko 138.027); do tego przybyło 11.306 procesów zaległych, tak że w ogóle było 214.062 procesów do rozstrzygnięcia. Z tego przydzielono dziewięć dziesiątych części 218 specyalnym sądom handlowym, a część dziesiątą 173 sądom cywilnym, które tam, gdzie konzularne trybunały sądowe nie istnieją, rozstrzygać mają także i w sprawach handlowych. Z liczby 214.062 procesów bieżących załatwiono już 203.521. Roku 1856 było 3717 upadłości kupieckich (1855 3540 a 1854 3691), między tem 2073 dobrowolnie oznajmionych, 1674 obwieszczonych na zaskarżenie wierzycieli, a 267 na wniosek sądu. Sąd handlowy departamentu Sekwany miał roku 1856 do rozpoznania 1820 upadłości kupieckich. Liczba stowarzyszeń handlowych, które zawiązały się roku 1856, wynosiła 4159 (więcej o 449 niż 1855).

Szwajcarya.

(Kary na bluźnierców.)

Wielka rada Walizyi ustanowiła przy obradach nad nowym karnym kodexem następujące kary za bluźnierstwo:

„Kto stanie się winnym bluźnierstwa, kto miną, słowem albo w inny jakikolwiek sposób znieważy religię albo obrządki na miejscach, gdzie się odprawiają, albo po za temi miejscami, zostanie karany 10 laty więzienia albo zamknięciem, 20 laty zamknięcia za świętokradztwo, a 2 laty za bezbożne mowy lub pisma."

Włochy.

(Czynności w izbie piemonckiej.)

Turyn, 7. czerwca. Na posiedzeniu izby drugiej z 5. b. m. odczytał wiceprezydent Depretis list prezydenta Cadorny, który dla nadwątlonego zdrowia uprasza izbę o dymisyę i dziękuje naprzód za udzielenie jej. Wiceprezydent Depretis radził jednak izbie, wyznaczyć prezydentowi tylko urlop na jeden miesiąc, ażeby po wzmocnieniu zdrowia mógł objąć na powrót swoją posadę. Izba przyjęła jednogłośnie tę propozycyę. Deputowany Amelio z lewej strony wniósł interpelacyę do prezydenta ministrów, hrabi Cavoura, względem kolei żelaznej wzdłuż Riviera di Ponente. Pan Amelio użalał się, że projekt tej kolei, po którym mieszkańcy tego wybrzeża spodziewali się zbawiennego polepszenia swych stosunków, pozostał martwą literą, i obwiniał rząd o zupełne zaniedbanie tych pięknych prowincyi. Na Spezzię, na tunel góry Cenis są pieniądze, a nie ma ich dla Liguryi, tego znanego pasierba Sardynii. Hrabia Cavour odpowiedział, że kolej żelazna na wybrzeżu dlatego jeszcze nie została rozpoczęta, ponieważ mniej jest potrzebna, niż kolej z Genuy do Lago maggiore i do Sabaudyi. Pewne towarzystwo podejmowało się budować ją w innym czasie, ale gdy nastało przesilenie finansowe, odstąpiło od tego projektu: państwo zaś nie może budować, co deputowany Amelio wie lepiej niż kto inny, gdyż przed kilkoma dniami dopiero przedstawiał kłopoty finansowe i odmawiał pożyczki 40 milionów. Stosunki te nie mogły zmienić się tak prędko i dlatego wypada interpelantowi czekać lepszych czasów.

Niemce.

(Duch konferencyi francuskich.)

Przegląd berliński wspominając o stanowisku Anglii na konferencyach paryskich, przyznaje jej niejako pośrednictwo między Austryą i Francyą, i ubolewa przytem, że i Prusy nie podjęły się tego pięknego i wdzięcznego powołania. Dziennik *Zeit* robi teraz uwagę, że o polityce angielskiej na tych jak wiadomo, tajnych konferencyach nie ma wiadomości dokładnej, lecz co do Prus musi oświadczyć, że „Przegląd berliński" nie wie nic zgoła o prawdziwym stanie rzeczy.

Gazeta wiedeńska dołącza do tego oświadczenia następujące uwagi: Nad kwestyami, jakie w tej chwili zajmują całą uwagę gabinetów europejskich, każdy się niemal zastanawia, a świat wygląda niecierpliwie ich rozwiązania. W sprawie tej zachodzą wprawdzie rozmaite trudności, lecz te mogą być przecież uchylone. Polityka Austryi w tych kwestyach nie jest bynajmniej polityką wyzywającą lub natarczywą. Nie ma w niej żadnych myśli ukrytych, nie dąży też do wpływów niesłusznych, lub do jakiej przewagi. Polega przedewszystkiem na traktatach, nieuwłaczając prawu jakiegokolwiek mocarstwa, a utrzymaniem stosunków internacyonalnych, od których zależy dobroczynna równowaga Europy, chce podać środki do osiągnięcia głównych dążności całej bez wyjątku ludzkości.

Szwecya i Norwegia.

(Obóz pod Axevalla.)

Jak wiadomo, udaje się część armii szwedzko-norwegskiej w połowie tego miesiąca do obozu pod Axevalla. Komendantem tego obozu ma być jenerał-major Malborg, a specyalnym dowódzcą wojsk norwegskich, idących do obozu, będzie jenerał-major Michelet.

Rosya.

(Urlopy i zastępcy w urzędach.)

Petersburg, 5. czerwca. Cesarskim rozkazem z dnia 31go maja otrzymał jenerał inżynieryi Dehn, który zostawał przy jeneralnej inspekcyi inżynieryi, urlop na czas nieograniczony. Dla odjazdu ministra marynarki poruczono tegoż funkcye na czas nieobecności ministra admirałowi Bogdanowiczowi, członkowi admiralskiej rady.

Turcya.

(Walki z powstańcami na pograniczu austryackiem. — Stan rzeczy w Kandyi. — Rządy Omera Baszy. — Wiadomości bieżące.)

Z nad granicy tureckiej donosi 1go czerwca *Gazeta Zagrabska*: Wypadki pod Iwańską w Krainie przekonywują, że starcie tą razą zbliżyło się do granicy austryackiej. Gdy dnia 24go maja rano walka posuwała się ku granicy austryackiej, Doklicki komendant pikiety oficerskiej był najpierwszy, który Dworów jako najbliższą kompanię o tem zawiadomił. Pomimo rozległości okręgu kompanii stanęła załoga w jak najkrótszym czasie na wyznaczonych posterunkach i mogła obserwować na sąsiedzkiej ziemi bieg walki. Juz podczas potyczki schroniło się wiele familii na terytoryum austryackie, ażeby w posterunku Doklickim szukać przytułku. Prócz Dworskiej zajęła kompania Rujewacka swoją załogą posterunki Doklic i Topola; 25go zajęła kompania Dworska posterunki od Topola do Solarski-Klanac, a kompania Rujewacka od Solarski-Klanac do Kulmaku. Dnia 25go przekroczyło dwanaście familii pod Topolą granicę i schroniły się pod opiekę austryacką. Gdy dnia 27go nic już więcej nie zaszło, a wychodźcy powrócili do domu, rozpuszczono 28go część pogranicznego wojska. Przy tej sposobności okazała się znowu doskonałość organizacyi wojskowego Pogranicza austryackiego, gdyż kilka godzin były dostateczne, ażeby polną załogę skoncentrować na zagrożonej granicy kordonowej, chociaż pojedyńcze miejscowości prawie dzień jazdy od Topoli są odległe.

O teraźniejszem powstaniu na wyspie Kandyi donoszą z Aten dziennikom francuskim między innemi, że rokoszanie oprócz odwołania Weli Baszy domagają się jeszcze i nadania takich samych przywilejów, jakie i wyspie Samos przyznano. Zdaje się, że blizkość tej wyspy, która pod zwierzchnictwem Porty uzywa znacznych swobód, ma rząd niemal samoistny z kaimakanem pochodzenia greckiego i własną banderę posiada, wpłynęła na teraźniejsze usposobienie mieszkańców wyspy Kandyi. Kajmakana na wyspie Samos wybiera senat, a Sułtan wybór ten potwierdza. Wyspa otrzymała swobody swe za przychylność dla Porty okazaną podczas wojny o niepodległość.

Z *Trypolidy* donoszą teraz urzędownie o zgonie słynnego naczelnika rokoszan, niejakiego Guma. Poległ on w boju. — Kajmakan Maronitów na Libanie, Emir Beszyr, który był w nienawiści u szczepów tamtejszych, musiał ustąpić, i osiadł teraz w Bajrucie. Z *Bagdadu* donoszą z 28. kwietnia: Iskender Bej udał się z rozkazu Omera Baszy do Suk-el-Szuk dla zbadania na miejscu projektu względem wysuszenia jeziora wielkiego rozlewającego się od tego miejsca aż do Bassory. Inżynierowie francuscy wypracowali już plan gościńca z Damaszku do Bajrutu, i odjechali do Paryża. Koncesyę na ten gościniec otrzymał p. Perthuis, dawniej oficer w marynarce francuskiej; koszta budowy obliczono na 3 do 4 milionów. — Między Turcyą i Persyą zachodzą jak wiadomo, od dawniejszego już czasu spory pograniczne. Omer Basza wyprawił teraz z Bagdadu do Sulejmanie nad granicą perską oddział wojskowy i obwieścił Persom posiadającym własność gruntową w miejscach spornych, by w przeciągu czasu pewnego posiadłość swą sprzedali. Persowie jednak będą się zapewne z tem ociągać, gdyż miejsca te są właśnie świętą pamiątką dla zwolenników sekty Alego.

Azya.

(Szczegóły wojny indyjskiej.)

William Russel, korespondent dziennika *Times* podaje cały szereg ciekawych wiadomości z Indyi, między innemi i nastepujące szczegóły: Sir Collin Campbell zbliżył się z główną swą armią w powolnych marszach do granic Rohilkundu: 13 angielskich mil każdego dnia, albo lepiej powiedziawszy: w rannych godzinach każdego dnia; jest to najdłuższy marsz, jaki może armia zrobić z swemi olbrzymiemi, a jednak niezbędnie potrzebnemi bagażami; w przecięciu zaś robi zaledwie więcej jak 10 angielskich mil na dzień. Kogo zastanawia taka powolność, pisze Russel, ten niema wyobrażenia o indyjskich stosunkach. W Oudzie mamy do czynienia nietylko z uzbrojonym nieprzyjacielem jak w dawniejszych indyjskich wojnach, ale oraz z nieprzyjaźną nam wojowniczą ludnością. Prawdę mówiąc zniszczeniem samych tylko powstańców, wojna się jeszcze nie skończyła. Na Rohilkund musimy postępować tak ostrożnie, jak w pochodzie na Krym. Bagaże muszą zawsze być zasłaniane od napadów w zapleczu, a o ruchach nieprzyjaciela możemy wywiedzieć się od krajowców bardzo tylko mało, i to tylko z niepewnych wiadomości. Prawda, że nieprzyjaciel przy każdem spotkaniu się z nami wielkie w ludziach ponosi straty; i tak jenerał Rose zapewnia, że w samem uderzeniu na Ihansi utracił nieprzyjaciel więcej jak 5000 ludzi; tłum jednak uchodzi i staje znowu do boju. Dopiero gdy będzie zupełnie zamknięty, czego spodziewamy się wkrótce, da się przedsięwziąć krok stanowczy. — Dnia 18. kwietnia wyruszyła armia z Kawnporu, a dnia 25. kwietnia stanęła w Futtipurze. Upały co dzień były tak nieznośne, że najdalej o 6. godzinie rano już musiano wstrzymywać pochód. Po czerwonych kurtkach niktby nie poznał angielskiej armii, gdyż nie było tam widać ani barwy czerwonej, ani jednostajnego uniformu. Szkoci rzucili od dawna swe narodowe kilty a przywdziali lekki stosowniejszy ubior chroniący ich więcej od owadów i słońca. Wszelki ubior sukienny został zarzucony, a natomiast przywdziano materye bawełniane zwane „karky" albo białe płótno. Ale własność tego „karky" jest osobliwsza, gdyż nie znajdzie ani jednego kawałka, którego był tej samej barwy co inny, w praniu staje się jeden ciemniejszy, inny jaśniejszy, zatem o jednostajności barwy w uniformach nie ma ani mowy. Ztąd powstaje, że całe pułki wyglądają pstrokato. Stary żołnierz rozpłakałby się na widok takiego pułku. A cóż dopiero powiedziałby na widok oficerów, którzy noszą na głowie najdziwaczniejsze ubiory: płócienne hełmy z przyrządami do przewietrzania, turbany wszelkiej wielkości i rozmaitych kolorów, jednem słowem wszystko byle nieprzepisane czaka. Zamiast ścisłego zgrabnego tużurka, myśliwską kurtkę albo płócienną bluzę z małą żelazną blachą zamiast epoletów, dla ochrony od cięcia pałasza; wysokie buty, rewolwery za pasem i pałasz, jednak nigdy w przepisany sposób nie zawieszony, nie przypięty, nie uwiązany; tak wygląda nasz korpus oficerów. Dla malarza byłby to widok jedyny. W nocy, gdy blask strażniczych ogni, albo blade księżyca światło oświeci ciemne twarzy naszej indyjskiej świty, która w wielkich tłumach ściśniona, w białe owinięta płaszcze, leży między namiotami, wielbłądami i słoniami, albo w dzień, gdy cała pstra karawana posuwa się w nieprzejrzanej długości żółtą od słońca spaloną przestrzenią, albo popod ciemne drzew cienia, wtedy można tam ujrzyć szczególną mieszaninę życia i kolorów, znaną tylko temu, kto raz przynajmniej był osobiście w oryencie. Gdyby wszystkim towarzyszącym nam krajowcom, których liczba 10 do 12 razy jest większą niż liczba naszych żołnierzy, kiedykolwiek przyszło do głowy, potruć nas, głowy poobcinać, albo tylko wśród pięknej letniej nocy pożegnać, opuścić; wtedy w jednym dniu utracilibyśmy Indye, i cała potęga Anglii nie byłaby w stanie odzyskać je napowrót. Bez ich pomocy nie bylibyśmy nawet w stanie zebrać nazajutrz naszych namiotów. Wodę do picia, jedzenie, jednem słowem wszystko, z wyjątkiem powietrza, którem oddechamy, zawdzięczamy tylko krajowcom. Ale brzęcząca moneta, rupie nasze i chciwość są nam dostateczną rękojmią, że nigdy nie nastąpi ogólna dezercya. Przy tem wszystkiem nie można zaprzeczyć, że ich bezwstydność wszelkie przechodzi granice. Jednego z nich zastał naczelny wódz temi dniami w swym namiocie kąpiącego się; często wydarza się, że poganiacz wielbłądów wpadnie do namiotu szefa sztabu z wezwaniem osądzić spór między nim a innym poganiaczem. Tego zmienić nie można. Zwalczamy Hindów i Muzułmanów przy pomocy ich własnych rodaków, jak to czynił Alexander wielki i jak musi czynić każdy, kto panować chce w Indyach.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 11. czerwca, zrana. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że wczoraj było czwarte posiedzenie konferencyi.

Paryż, 11. w nocy. Podług otrzymanych tu wiadomości z Neapolu zapłacił już rząd neapolitański na ultimatum angielskie, które wyznaczało termin 10 dniowy, wynagrodzenie dla uwięzionych maszynistów i odda paropływ „Cagliari" z całym ekwipażem admirałowi Lyons do dyspozycyi.

Londyn, 12go czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu *izby niższej* wniósł *Napier* zapytania, czy rząd ze względu na uzbrajanie się Francyi będzie zmuszony do większych wydatków pieniężnych. *D'Israeli* szydził z obawy wojny, gdyż Francya działa w najlepszem porozumieniu z Anglią w sprawie pokoju europejskiego. Dalej oznajmił kanclerz skarbu, że Neapol zgodził się na żądanie Anglii i Sardynii. Wiadomość tę przyjęto z powszechnemi oklaskami. Co do Ameryki żywi D'Israeli jak najlepszą nadzieję, jeżeli tylko nie zajdą nowe kolizye. *Bright* i inni wychwalali zbawienną politykę rządu. *Packington* zapewniał, że Anglia jest na wszelką zaczepkę dostatecznie uzbrojona. W ciągu debaty nad złożeniem rady indyjskiej proponował rząd 15, a *Palmerston* i jego stronnicy 12tu członków rady. Po dłuższej rozprawie odniósł rząd zwycięztwo 243 głosami przeciw 176.

Do wczorajszej depeszy indyjskiej dodaje dziennik *Times*: W Audzie ustanowił Montgomery nanowo Talukdarów i zaprowadził system Zemindarów. Jung Bahadur przybył w odwrocie do Azimguru. Depesza z Pekinu wzywa obcych pełnomocników, ażeby powrócili do Kantonu dla układania się z komisazem.

Turyn, 11. czerwca. Z Neapolu donoszą pod dniem dzisiejszym, że rząd jeszcze przed doręczeniem noty sardyńskiej oddał paropływ „Cagliari" admirałowi Lyons.

Turyn, 12. czerwca. Jak donoszą tutejsze dzienniki oświadczyła się komisya senatu za przyjęciem ustawy pożyczki. — *Gazzetta*

Piemontese donosi, że Król neapolitański zezwolił na zwrócenie paropływu „Cagliari“ i uwolnienie załogi.

Wiadomości handlowe.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniec, 2. czerwca. Na wczorajszym targu było 235 wołów z Galicyi, Węgier i Morawy, a mianowicie przypędzili: Józef Wolf z Borynia 18 sztuk, Samuel Muschel z Borynia 25, Mojżesz Wurzel z Sokołowa 17, Majer Wurzel z Dembicy 24, Schleim Band i spółka z Hasatyma 52, Jakób Schindler z Hasatyma 14, Herman Hatschek z Schlangen dorfu 15, Hersch Wurzel z Rzeszowa 23, Antoni Molitor z Rojec 15, a w mniejszych partyach 23 sztuk. Z całego tego spędu pozostało z braku kupców 67 sztuk nierozprzedanych; w porównaniu z zeszłym tygodniem pozostały ceny te same a cetnar mięsa wypadał na 52 złr. 30 kr. w. w.

Ceny były następujące:

Najwyższa za parę wagi 1000 ℔ mięsa i 180 ℔ łoju 635 złr. w. w. Najniższa za parę wagi 480 ℔ mięsa i 20 ℔ łoju 250 złr. w. w. Przeciętna z 119 sprzedaży 655 ℔ mięsa i 65 ℔ łoju 406 złr. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 14. czerwca.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	43	4	46
Dukat cesarski	„ „	4	47	4	50
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	14	8	19
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$35\frac{1}{2}$	1	36
Talar pruski	„ „	1	31	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	9	1	10
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	42	80	7
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	79	40	80	9
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	82	20	83	5

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 12. czerwca o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% $83\frac{1}{8}$—$83\frac{3}{16}$. Pożyczka z r. 1851 S.B. 5% 94—$94\frac{1}{4}$. Lomb. wen. pożyczki z 5% 97 — $97\frac{1}{4}$. Obligacye długu państwa 5% $82\frac{5}{16}$—$82\frac{7}{16}$, det. $4\frac{1}{2}$% $72\frac{1}{4}$—$72\frac{1}{2}$, det. 4% $64\frac{7}{8}$—$65\frac{1}{8}$, detto 3% $49\frac{3}{4}$—50. detto $2\frac{1}{2}$% 41—$41\frac{1}{4}$, detto 1% $16\frac{1}{4}$ — $16\frac{1}{2}$. Oblig. Glogn. z wypłata 5% 97 — —. Detto Oedenburgs. z wypłata 5% 96 — — —. Detto Peszt. 4% 96 — —. Detto Medyol. 4% $94\frac{1}{2}$ — 95. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% $93\frac{1}{4}$—$93\frac{3}{4}$, detto węgier. $81\frac{1}{4}$—$81\frac{1}{2}$, detto galic. 80—$80\frac{1}{4}$, detto siedmiogr. $79\frac{1}{2}$ — $79\frac{3}{4}$, detto innych krajów koron. 84 — 86 Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% 64—$64\frac{1}{2}$ — Pożyczka loter. z r. 1834 300—304. Detto z roku 1839 $129\frac{1}{4}$ — $129\frac{1}{2}$ Detto z r. 1854 $109\frac{5}{8}$—$109\frac{3}{4}$. Renty Como $15\frac{3}{8}$—$15\frac{5}{8}$.

Galic. list. zastawne 4% 78—79. — Półn. Oblig. Prior. 5% 88 — 89. Glognickie 5% 81—82 Obligacye Dun. żegl. par. 5% 86—$86\frac{1}{2}$. — Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 87—88. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 109—110. — Akcyi bank. narodowego 967 — 969. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 227—$227\frac{1}{4}$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 114 — $114\frac{1}{4}$. — Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 85—$85\frac{1}{4}$. — Detto półn. kolei 167 — $167\frac{1}{4}$ Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 264 — $264\frac{1}{4}$. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 100 — $100\frac{1}{8}$. — Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. $89\frac{1}{2}$—$89\frac{3}{4}$ — Detto cisańskiej kolei żel. 100 — $100\frac{1}{8}$. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 235—$235\frac{1}{2}$. — Detto Cesarza Franc Józ. wschod. kol. żel. $184\frac{1}{4}$—$184\frac{1}{2}$. Detto losy tryest. 108 — $108\frac{1}{2}$. Detto tow. żegl. parowej 535—537. Detto 13. wydania 104 — $104\frac{1}{4}$. Detto Lloyda 340 — 345. Peszt. mostu łańcuch. 59 — 60. Akcye młyna parowego wiéd. 70—72. — Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19 — 20. — Detto 2. wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 złr. $80\frac{1}{2}$—$80\frac{3}{4}$ Windischgrätza losy $25\frac{1}{2}$—$25\frac{3}{4}$. — Waldsteina losy $27\frac{3}{4}$—28. Keglevicha losy $14\frac{1}{2}$—$14\frac{3}{4}$. — Ks. Salma losy $42\frac{3}{4}$—43 St. Genois 37—$37\frac{1}{2}$. Palffego losy $38\frac{1}{4}$—$38\frac{1}{2}$. Clarego $37\frac{3}{4}$—38

Amsterdam 2 m. $86\frac{1}{2}$ l. Augsburg Uso $104\frac{1}{2}$. Bukareszt 31 T. $262\frac{1}{2}$. Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. 104 l. —. — Hamburg 2 m. $76\frac{3}{8}$. Liwurna 2 m. $103\frac{3}{4}$. — Londyn 3 m. 10 — 10. — Medyolan 2 m. $103\frac{3}{8}$. — Paryż 2 m. $121\frac{7}{8}$. Cesarskich ważnych dukatów agio $7\frac{1}{2}$. — Detto koron. 14 7 —8. Napoleons'dor 8 14 — 15. Angielskie Sover. 10 15. — Imperyał Ros. 8 20 — 21. Srebro —.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 14. czerwca.

Oblig. długu państwa 5% $82\frac{3}{8}$; losowane obligacye 5% —; obligacye długu państwa $4\frac{1}{2}$ % $72\frac{3}{8}$; 4% 65; 3% —; $2\frac{1}{2}$ % —; pożyczka loter. z r. 1834 —; z r. 1839 —; z r. 1854 —; poż. nar. z r. 1854 $83\frac{1}{4}$. Obl. banku — Akcye bankowe 969. — Akcye zakładu kredytowego 233. Akcye kolei półn po 1000 złr 1683$\frac{3}{4}$ — Austr.-franc. akcye kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpłatą $267\frac{3}{4}$; kolej żelazna lomb.-wenecka —. Akcye kolei nadciskiej —. Kolej cesarzowy Elżbiety — —. Kolej połud. półn. komunikacyjna 184. Akcye żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. $539\frac{1}{2}$. Akcye żegl. parowej Lloyda po 500 złr. —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego po 500 złr. —. Galic. listy zast. 4% $80\frac{2}{8}$. Oblig. indemn. niż.-austr. —; detto innych krajów koron. — —; detto galicyj. —. detto węgierskie $81\frac{3}{8}$. — Amsterdam —. Augsburg $104\frac{1}{2}$. Bukareszt 263. Konstantynopol —. Frankfurt 104. Hamburg $76\frac{1}{4}$. Lipsk — Liwurna —. Londyn 10—$10\frac{1}{2}$. Medyolan $103\frac{7}{8}$. Marsylia $121\frac{5}{8}$. Paryż $121\frac{7}{8}$. Agio duk. ces. $7\frac{1}{4}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. czerwca.

Hotel rosyjski: PP. Ochocki Józ., z Dobropola.—Czermiński Jul., z Wiédnia.— Hr. Jabłonowski St., z Nastasowa. — Zgazdziński Konst., z Ulicka. — Hohendorf Eust., z Baru. — Cielecki Włod., z Myczkowiec. — Orlowski Okt., z Połowiec. — Zawadzki St., z Jaszczyńca.

Hotel europejski: PP. Fereszko Kostaci, Lubopotycz Aga, Gelemee Sundar Konst., Czura Alex., bojarowie, z Czerniowiec. — Kuczyński Henr., z Kołomyi. — Pięczykowski Józ., z Wybranówki. — Berezowski Hen., z Kłodna. — Skrzyszowski Józ., z Bełzca. — Starzyński St., z Derewni. — Korwin Em., c. k. kap, z Czerniowiec. — Zakliczyn de Jordan Teofil, z Nowego sioła.

Hotel angielski: PP. Silkiewicz Kas., z Sądowej Wiszni. — Maus-Marienson Winc., posiad. kopalni, z Wiédnia. — Br. Staffenberger Fil., c. k. rot., do Żółkwi. — Serwatowski Mat. Zeno, z Rajtarowiec. — Huczkowski Mich., c. k. radca s. obw, Roller Sew., c. k. por., z Brzeżan. — Wybranowski L., z Dołhomościsk.

Hotel Kuna: Krzysztofowicz Krzyszt., z Stanisławowa.

Hotel Śliwińskiego: PP. Wysocki Fl, z Hrehorowa. — Paluszyński Józ. z Ulicka.

Hotel podolski: P. Peszek Wacł., c. k. podpor., z Złoczowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. czerwca.

PP. Bogdanowicz Szym., do Dębicy. — Hr. Dunin Borkowski Alex., do Winniczek. — Brześciański Ign. Hen., do Borszczowi. — Lencewicz Er., do Zadworza. — Libery W., c. k. kom. woj., do Marienbadu. — Malinowski St., i Trusz M., c. k. rad. s. ob., do Tarnopola. — Osmólski Wład., do Góry. — Obertyński Leop., do Stronibab. — Podhorodecki Alb., do Korczyna. — Łodziński Ant, do Leszczyna. — Br. Seenus Teod., c. k. rotm., do Brodów. — Skałkowski Józ., adw. kraj., do Złoczowa. — Strohmayer Fr., do Dębicy. — Ks. Stourdza Konstant., do Paryża. — Wierzchowski Winc., do Kretowiec. — Szawłowski Ludw., do Tarnowa. — Serwatowski Mat. Zen, do Rajtarowiec.— Silkiewicz Kasp., do Sądowej Wiszni. — Paszczorowki Rin., do Kuźminy. — Tyszkowski Ant., do Trójcy. — Zieliński Wł., c. k. podporuczn., do Lubyczy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. i 13. czerwca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	‴				
7. god. zrana	329.04	+ 13 7°	86 2	połud.-wsch. sł.	jasno
2. god. po poł.	329.06	+ 20 8°	48.5	południowy „	pochmurno
10 god. wiecz.	328 80	+ 14 3°	73.6	wschodni „	jasno
	‴				
7. god. zrana	328.10	+ 14.0°	73.2	połud.-wsch. sł.	jasno
2. god. popoł.	327.41	+ 23 6°	47 8	„ „	pochmurno
10. god. wiecz.	326 95	+ 16 3°	76.5	„ „	„

T E A T R.

Dziś na scenie niemieckiej obraz dramatyczny w 3 aktach pod tytułem: **„Die Brigittenau“** z tablami i produkcyą jeźdzców sztucznych z towarzystwa pana W. Slezaka.

KRONIKA.

Jutro we Środę w teatrze polskim występuje p. Serwaczyński z koncertem, zawdzięczając gościnnemu przyjęciu, jakie znalazł po długoletniej nieobecności w naszem mieście. Pospieszamy z doniesieniem, wiedząc iż wielu z upragnieniem oczekiwało sposobności przysłuchać się jeszcze wielbionym wdziękom gry jego.

Dnia 25. zeszłego miesiąca ugodził piorun w Zagórzu, obwodzie brzeżańskim w chałupę tamtejszego włościanina i spalił ją do szczętu razem z budynkami gospodarskiemi.

W tym samym obwodzie, w Nowosiółce wszczął się 10go z. m. pożar w domu włościańskim i zgorzało trzy chałup z zabudowaniami. Przyczyna pożaru nieznana dotąd.

— Piotr książę Dołgoruki wydał temi dniami dalszy ciąg dzieła pod tytułem: „Notice sur les principales familles de la Russie“. Dzieło zawiera tylko książęce, hrabskie, i w „aksamitną księgę“ od 1682 roku wciągnięte rodziny bojarów, równie jak książęce domy zagranicznego pochodzenia a w Rosyi osiedlone, i które nie otrzymały tamtejszej książęcej godności. O każdej pojedyńczej rodzinie podane są krótkie historyczne wzmianki, wprawdzie niedokładnie genealogiczno-dyplomatyczne, jednak dość ciekawe, aby zająć czytelników a osobliwie dzisiejszą rosyjską szlachtę.

— Jeden z berlińskich maszynistów niejaki Leonhardt wynalazł maszynę lanią kul do karabinów w pruskim wojsku zaprowadzonych i zwanych „Minié“. Robienie takich kul było bardzo kosztowne i dużo czasu zabierające. Nowo wynaleziona maszyna może być bardzo łatwo transportowana a nawet na otwartem polu równie jak gdziekolwiekbądź użyta. Dwóch ludzi pracuje przy tej maszyn i w jednej godzinie mogą zrobić z łatwością 4000 kul zwanych także „Minié.“ Dogodną ta maszyna jeszcze w tem, że nie potrzebuje do opalenia na 10 godzin tylko za 5 groszy paliwa i oszczędza wiele na ołowiu.

— Temi dniami rozpoczną się w Wiédniu roboty około zniesienia bramy zwanej „Stubenthor.“

— Nowy dowód roztropności słoniów przytacza komisarz wojenny w raporcie z walki między Sultanpurem a Fyzybadem, gdzie insurgenci zaskoczyli wojsko jenerała Outrama, i gorącą z niem stoczyli utarczkę. W obronie swej osadzili Anglicy na jednem wzgórzu trzy moździerze, i broniąc się do upadłego, ginęli od pocisków nieprzyjaciela. Gdy już tylko trzech artylerzystów pozostało, a kartaczów nie było komu podawać, zerwał się sam od siebie w odwodzie stojący słoń, który wprzódy dźwigał te moździerze, przybył w pomoc artylerzystom swoim podając im naboje jeden po drugim. Ale gdy w dalszej utarczce i ci trzej polegli, porwał słoń trąbą swoją za lónt, i wypalił z działa; równie zabierał się i do drugiego, gdy nadeszła odsiecz, i jeszcze w porę odparła nieprzyjaciela. Dzielność tego słonia uznaną została godną wysławienia w raporcie, a imię jego Kubadar-Moll II, bo matka jego Moll I. także służyła wojskowo, zapisane zostało w rejestrach żołnierskich.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.